



Fot. W. Klig

190. rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej

◆ Kwiaty pod pomnikiem T. Kościuszki na Wawelu i na placie Rynku Głównego ◆ Ekipa „Wawelu” triumfatorom tradycyjnego biegu ulicznego ◆ Święto w Krakowskiej Chorągwi ZHP

(Inf. wł.) 190. rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej to dla Krakowa data szczególna. Właśnie w naszym mieście 190 lat temu rozpoczął się jeden z najbardziej znaczących zrywów wojskowych. Kościuszkowska przysięga na placie Rynku Głównego na całe dziesiątki lat, a chyba i na

wielki stała się symbolem dążeń do zachowania narodowego bytu. W rocznicę przysięgi T. Kościuszki, 24 marca, pod pomnikiem naczelnika u stóp Wawelu reprezentanci społeczeństwa krakowskiego złożyli wieńce i wianki kwiatów.

na placie upamiętniającej przysięgę w Rynku Głównym, wieńce i kwiaty składały delegacje: KR PRON z wiceprzewodniczącym doc. dr. Zbigniewem Siatkowskim, sekretarzem KK PZPR Kazimierzem Augustynkiem, prezesem

Punktualnie o godzinie 12 (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Najważniejsze sprawy

książki polskiej

WARSZAWA (PAP). Wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Manfred Gorywoda spotkał się 24 bm. z przedstawicielami Narodowej Rady Kultury, z przewodniczącym Rady prof. Bogdanem Suchodolskim.

Omówiono najważniejsze kwestie książki polskiej. Podkreślono, że troska o jej rozwój wymaga przede wszystkim rozwiązywania problemów bazy poligraficznej. W tym kontekście poruszano także sprawy rozwoju księgarstwa i ruchu wydawniczego. Zwrócono uwagę na możliwość rozszerzenia bazy kultury poprzez realizację niektórych nieukończonych inwestycji w tej dziedzinie.

Zakończenie sporu o Cieplice, Międzyzdroje i Sławków

WARSZAWA (PAP). Zakończyły się, trwające od dłuższego czasu, spory o status administracyjny trzech miejscowości: Cieplice Śląskich, Międzyzdrojów i Sławkowa. Cieplice, które włączone zostały w 1975 r. do Jeleniej Góry, pozostana dzielnicą tego miasta. Natomiast Międzyzdroje — przyłączone w 1972 r. do Świnoujścia i Sławków, włączony w 1977 r. do Darłowa Górnicej — stały się od 15 marca br. samodzielnymi miastami.

W 30-lecie śmierci L. Schillera

WARSZAWA (PAP). Przed 30 laty, 25 marca 1954 r. zmarł Leon Schiller, jeden z najwybitniejszych twórców polskiego teatru. Był inscenizatorem, reżyserem, krytykiem i historykiem teatru, pedagogiem i działaczem teatralnym. Stworzył własną koncepcję teatru monumentalnego. Do najważniejszych jego osiągnięć należą inscenizacje dramatów wielkich romantyków: „Nie-boskiej komedii”, „Kordiana”. Działadł. Chętnie sięgał jednak też do mało znanych lub wcale nie wystawianych dramatów Słowackiego, Wyspiańskiego, Micińskiego, a także do sztuk o aktualnych treściach politycznych i społecznych, jak np. „Opera za trzy grosze” Brechta. W uznaniu zasług dla rozwoju polskiego teatru L. Schiller otrzymał w 1948 r. państwową nagrodę artystyczną I stopnia.

W przededniu rocznicy, 24 bm. na grobie Leona Schillera w Alei Zasłużonych na cmentarzu komunalnym na Powązkach w Warszawie przedstawiciele Związku Artystów Scen Polskich — ZASP z prezesem — prof. Henrykiem Szletyńskim złożyli wianki kwiatów.

Podpisanie umowy o współpracy

Delegacja węgierska z Bacs-Kiskun zakończyła wizytę w Tarnowskim

(Inf. wł.) Miniona sobota była ostatnim dniem pobytu w Tarnowskim delegacji Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z zaprzyjaźnionego okręgu Bacs-Kiskun. W trakcie kilkudniowej roboczej wizyty goście odwiedzili większe zakłady przemysłowe województwa, w tym tarnowski „Azoty”, DZOS „Stomil”, Wytwórnię Urządzeń Chłodniczych oraz Kombinat Rolno-Przemysłowy „Ilopolo” w Debicy. ZPH HIL w Bochni. Węgierscy towarzysze interesowali się metodami rozwiązywania aktualnych problemów po-

litycznych, społecznych i gospodarczych regionu. Zagadnieniami te były tematem wielu spotkań, utrzymanych w rzeczowej i przyjaźnielskiej atmosferze.

Plonem wizyty jest podpisanie umowy o współpracy pomiędzy okręgiem Bacs-Kiskun i województwem tarnowskim, dotyczącej głównie wymiany partyjnych doświadczeń, przybliżania osiągnięć w zakresie przemysłu, rolnictwa, oświaty, sportu i turystyki, działalności kulturalnej, a także kontaktów kulturalnych i społecznych. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Więcej kawy „Inki” i makaronu ze skawieńskich „Koncentratów”

(Inf. wł.) Mało mamy w kraju przedsiębiorstw, które w latach 1979-1981 nie zmniejszyły produkcji. Do tych nielicznych należą Skawieńskie Zakłady Koncentratów Spożywczych, które mimo trudności zaopatrzeniowych systematycznie przekraczały plany. Przykładem może być wartość sprzedaży wg. cen zbytu w warunkach porównywalnych. Wzrosła ona w roku 1982 w stosunku do 1981 r. o 12,4 proc., a w roku ubiegłym, w stosunku do r. 1982 o dalsze 13,4 proc.

Również w bieżącym roku — mówi dyrektor naczelny SZKS mgr JÓZEF ŁABUCKI — uchwalał Rady Pracowniczej zwiększono na wniosek dyrekcji plany sprzedaży do 4.700 mln. zł, to jest dodatkowo o

14,4 proc. w stosunku do ub. r., dla porównania dodam, że Centralny Plan Roczny dla dostaw artykułów żywnościowych przewiduje wzrost podaży o 3,1 proc.

Jeszcze szybsze tempo wzrostu bo o 60 proc., zakłada się w eksporcie. Kierownictwo przedsiębiorstwa, realizując równoległe program oszczędnościowy, widzi możliwość zabezpieczenia funduszu wynagrodzeń dla załogi i wypracowanie odpowiedniego zysku dla rozwoju przedsiębiorstwa.

Ustalenie tak napiętych zadań jest ryzykowne — mówi dalej dyr. J. Łabucki — ale równocześnie mobilizuje kierownictwo i średni dobor do wysiłków dla zapewnienia ma-

żystości dla zapewnienia ma-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dziś w Sali Kongresowej PKiN

Rozpoczynają się obrady IX Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Ponad 470-tysięczną rzeszę członków ZSL reprezentuje prawie 780 delegatów • Kwiaty na grobach zasłużonych działaczy ruchu ludowego

WARSZAWA (PAP). W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczyna w poniedziałek 26 bm. czterodniowe obrady IX Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Na tym najwyższym forum partii chłopskiej, która wspólnie z przewodnią siłą polityczną w naszym państwie — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i sojusznym Stronnictwem Demokratycznym uczestniczy w koalicyjnym systemie sprawowania władzy — ponad 470-tysięczną rzeszę członków ZSL reprezentować będzie prawie 780 delegatów. Zostali oni wybrani w tajnych i demokratycznych wyborach — pod hasłem ożywiającej kampanii „sprawodawczo-wyborczej”,

Wśród delegatów reprezentujących wszystkie środowiska będące bazą społeczną dla ZSL — ok. 60 proc. to osoby, które po raz pierwszy wezmą udział w obradach kongresu. Najliczniej reprezentowani będą na nim oczywiście rolnicy, którzy stanowią ponad 70 proc. ogółu członków stronnictwa.

Przyjęte w ramach socjalistycznej odnowy zasady nowych jakościowo stosunków

partnerskich z PZPR i SD stworzyły warunki aktywnej współdecydowania ZSL nie tylko o polityce rolnej, ale również o podstawowych sprawach narodu i państwa. W ciężkiej próbie lat osiemdziesiątych sojuszu robotniczo-chłopski, sojuszu PZPR i ZSL znów się w pełni potwierdził i jeszcze bardziej zahartował. Drogi sprawdzone w takich sytuacjach — tak podkreślił gen. Jaruzelski na VII Plenum NK ZSL w 1982 r. — nie rozkłada się nigdy, zaś nasza sojusznica, partnerska współpraca to nie faktyka, nie zwykłe kompromisy, nie schodzenie sobie z drogi, to

PRON przed kampanią wyborczą do rad narodowych

WARSZAWA (PAP). O kampanii przygotowań Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego do kampanii wyborczej do rad narodowych rozpoczęła 24 bm. naradę przewodniczących rad wojewódzkich PRON.

W dyskusji podkreślono, że kampania powinna sprzyjać normalizacji życia oraz pogłębieniu porozumienia narodowego. Znaczenie wyborów wykracza poza akt wybrania nowych rad. Udział w nich będzie wyrazem woli kontynuowania polityki reform społeczno-politycznych i gospodarczych, realizacji celów programowych I Kongresu PRON oraz systematycznego rozwiązywania problemów życia codziennego. Świerdzone, że sprawy te powinny znaleźć pełne odzwierciedlenie w deklaracji wyborczej PRON. Oceniając jej wstępny projekt, przewodniczący rad wojewódzkich zwrócili uwagę, iż musi

ona być wykładnią polityczno-programową kampanii wyborczej. W nawiązaniu do niej opracowywane będą lokalne programy wyborcze, formułujące najważniejsze zadania gospodarce i społeczne regionów.

Jak poinformował uczestnicy narady, w województwach powstały zespoły robocze, opracowujące projekty lokalnych programów wyborczych. Działacze ruchu przygotowują się do prac w kolegiach wyborczych, do organizowania sebranek konsultacyjnych oraz spotkań kandydatów na radnych z wyborcami.

Pod przewodnictwem Jana Dobraczyńskiego obradowało 24 bm. Prezydium Komitetu Wojewódzkiego Rady Krajowej PRON. Omówiono wstępny projekt deklaracji wyborczej z wyborcami. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Polsko-bułgarska współpraca w rolnictwie i przemyśle spożywczym

WARSZAWA (PAP). Bułgaria i Polska od lat prowadzą owocną współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną w dziedzinie rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Przyjęte przez Bułgarię i Polskę główne kierunki rozwoju współpracy w dziedzinie rolnictwa oraz przemysłu spożywczego do 1990 r. uwzględniają wzajemne dostawy produktów rolnych i spożywczych. Polska jest też zainteresowana importem maszyn i urządzeń zwłaszcza szarek do rozsady i mikroorganizmów do prac w szklarniach, a także współpracą w usługowym remoncie silników do traktorów oraz w regeneracji części zamiennych.

Będzie kontynuowana współpraca w dziedzinie hodowli zwierząt gospodarskich oraz produkcji pasz.

Wyróżnienia dla zasłużonych aktorów Święto teatru w Tarnowie

(Inf. wł.) 27 marca obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Teatru. Z okazji tej, w minioną sobotę, w Teatrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie odbyło się okolicznościowe spotkanie, w którym wzięli udział m. in. członek Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR w Tarnowie Stanisław Opalko, wojewoda tarnowski Stanisław Nowak oraz przewodniczący WRN Jan Zięba.

Witając gości dyrektor teatru Ryszard Smożewski podziękował władzom politycznym i administracyjnym województwa za pomoc i opiekę, dzięki którym tarnowska scena stała się znaczącą — nie tylko w regionie — placówką kulturalną. Teatr im. L. Solskiego wystawia ok. 430 sztuk rocznie, w tym 10 premier, działa na terenie 10 województw. Sukcesy tej sceny są w głównej mierze zasługą sprawnego zespołu, który tworzy m. in. 30 aktorów, 2 stałych i 5 współpracujących reżyserów. Ryszard Smożew-

ski serdecznie podziękował też współpracownikom za ich dotychczasową działalność.

Dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UdW w Tarnowie Janusz Gozdek przypomniał, że zbliżający się Międzynarodowy Dzień Teatru przypada w roku 40-lecia PRL. W okresie tym — powiedział — odnotowano znaczące osiągnięcia kulturalne, na co złożyła się również działalność sceniczna.

22 wyróżniającym się pracownikom teatru wręczono nagrody Wydziału Kultury i Sztuki UdW.

Stanisław Opalko przekazywał gratulacje i życzenia pod adresem dyrekcji i aktorów wyraził nadzieję, że Teatr im. L. Solskiego nadal będzie odgrywał znaczącą rolę w życiu kulturalnym regionu.

Obchody Międzynarodowego Dnia Teatru w Tarnowie uświetniła wieczorna premiera sztuki Stanisława Grochowiaka „Lekki poranne”. (wz)

FRANCJA WYCOFUJE ŻOŁNIERZY Z LIBANU

PARYŻ (PAP). Francuski minister obrony Charles Hernu podał w sobotę rano, że kontyngent ok. 1250 żołnierzy francuskich w Bejrucie, opuści Liban w ciągu tygodnia. Minister dodał, że stanowiska zajmowane przez Francuzów przejmą „oddziały wyznaczone przez władze libańskie”. Skądinąd wiadomo, że władze libańskie nie są w stanie tego zrobić, bowiem panują tylko nad niektórymi obszarami miasta.

Francuzi to ostatnia grupa wchodząca w skład zachodnich tzw. sił rozjemczych, które poniosły ciężkie straty, starając się umocnić pozycję rządu prezydenta Diemajela.

Obszary opuszczone przez Amerykanów, a także przez Francuzów, zajmowane były przez te lub inne libańskie ugrupowania wojskowo-polityczne po zwyciężonych walkach.

MONDALE WYGRYWA KOLEJNE PRAWYBORY

WASZYNGTON (PAP). Walter Mondale zwyciężył w sobotę w prawyborach w stanie Kansas. Miały one charakter konferencji działaczy partyjnych. Istotne jest to, że Mondale zwyciężył w stanie, który jest rodzinnym stanem jego głównego konkurenta, Gary'ego Harta. W sobotę odbyły się też konferencje partyjne w stanie Wirginia. Pierwsze wyniki wskazują, że i tu wygra Mondale. Na dodatek Mondale prowadzi tu nie przed Hartem, lecz przed Jessem Jacksonem, trzecim pretendentem Partii Demokratycznej do nominacji prezydenckiej. Hart pozostaje daleko za nimi.

W prawyborach kandydaci Partii Demokratycznej i Republikańskiej zabiegają o głosy elektoralskie na jżdyz partyjne. Zjazd demokratów odbędzie się w lipcu w San Francisco i przpuszczalnie dopiero wtedy zapadnie rozstrzygnięcie kto stanie w wyborach listopadowych w szranki z Ronaldem Reaganem.

„NEW YORK TIMES” O INCYDENTACH Z RADZIECKIM STATKIEM „ŁUGAŃSK”

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times” w artykule redakcyjnym polemizuje z tezą departamentu stanu, jakoby miny na wodach przybrzeżnych Nikaragui, które uszkodziły radziecki statek „Ługańsk” i spowodowały zranienie jego marynarzy, zostały wyprodukowane chałupniczym sposobem przez nikaraguańskich kontrolowulcjonistów; bez pomocy USA. Dziennik zapytuje, czy mogły być zgody ze strony USA położyć miny na szlaku statków radzieckich, „New York Times” stwierdza, że dla nikogo również nie jest tajemnicą rola, jaką w organizowaniu aktów sabotażu przeciw Nikaragui odgrywa Centralna Agencja Wywiadowcza. Dziennik przypomina, że zaledwie na dzień przed incydentem ze statkiem „Ługańsk” sekretarz stanu Shultz nalegał na przyznanie nowych środków, które uznał za niezbędne dla kontynuowania nacisku na Nikaragui.

Powołując się na jednego z przedstawicieli administracji Reagana, „New York Times” podkreśla, że „zaminiowanie morskich szlaków w Nikaragui stanowiłoby część wysiłków podejmowanych przez USA poprzez kanały CIA w celu osłabienia rządu nikaraguańskiego”. Fakt, że do tego celu użyto m. in. „chałupniczą produkcję”, tłumaczy się tym, że gdyby użyto bardziej skomplikowanego sprzętu, łatwo byłoby udowodnić, że w akcji tej bezpośrednio brała udział administracja USA.

W EUROPIE ZNOWU CZAS LETNI

BONN (PAP). W nocy z soboty na niedzielę w krajach europejskich zegary zostały przestawione na czas letni. Podobnie jak w latach minionych, na wschodzie i zachodzie o 02.00 w nocy zegary przesunięte zostały godziną naprzód. Czas letni w ZSRR będzie wprowadzony 1 kwietnia.

Czas letni będzie trwał do 30 września, z wyjątkiem W. Brytanii i Irlandii, gdzie zegary zostaną cofnięte dopiero 28 października.

W ZSRR przejęcie na czas letni nastąpi dopiero w nocy na 1 kwietnia. Czas moskiewski wyprzedzał będzie wówczas czas śródkowoeuropejski znowu o dwie godziny. W ZSRR jest jednokrotność czasu letniego.

W minionych latach przejęcie na czas letni w większości krajów nie spełniło oczekiwań, że oszczędności energetyczne będą bardzo duże, jednakże mieszkańcy Europy coraz bardziej czują sobie długie jasne wieczory. Zmiana rozkładów jazdy pociągów i samolotów odbywa się obecnie bezkolizyjnie.

5 MLN DOL. W SFAŁSZOWANYCH BANKNOTACH

MADRYT (PAP). Policja hiszpańska zaarrestowała 7-osobową grupę fałszerzy i przechyliła 5 mln dolarów w sfałszowanych banknotach. Ocenia się, iż była to rekordowa suma pieniędzy sfałszowanych w Hiszpanii.

Arestowania zakończyły 7-miesięczną operację prowadzoną wspólnie przez detektywów i specjalną grupę śledczą z „Banku Hiszpanii” — poinformowała miejscowa policja.

5 członków gangu zatrzymano w Barcelonie, a 2 dalszych w Valencji. Oprócz 5 mln dol. w sfałszowanych banknotach policja przechyliła również urządzenia służące do drukowania fałszywków. Przypuszcza się, że szafka fałszerzy mogła wydrukować w ciągu ubiegłego roku około 10 mln dol. w podrobionych banknotach.

Uczyć się czy się nie uczyć?

Można by z pewną dozą złośliwości powiedzieć, że pytanie jest godne szekspirowskiego Hamleta, jakkolwiek mniej mądre. Wszak hamletowskie rozterki dotyczyły spraw bytu lub niebytu — tutaj zaś zderzamy się z zwyczajną prozą życia: podejmować naukę czy też nie? Tyle tylko, że przed dylematem tym stają co roku dziesiątki tysięcy niezdeterminowanych młodych ludzi i równie niezdeterminowanych ich rodziców. I jeśli miałby ten dylemat ogarniać w niedalekiej przyszłości dalsze tysiące, hamletowskie „być albo nie być” trzeba będzie postawić całemu systemowi edukacyjnemu w Polsce.

Uspokójmy się jednak: spełnienie się kasanidycznej wizji upadku „edukacyjnej Troi” jeszcze nam nie grozi, choć raz po raz ktoś usiłuje wprowadzić w jej mury coraz to bardziej przemysłowy model drewnianego konia, a jeśli to się nie udaje — parę pomniejszych koników. I choć Troja przez to nie upada, to jednak jej mury niebezpiecznie zaczynają się kruszyć, tu i ówdzie zarysowują się ściany, a trojański lud denermuje się — niezbyt pewny co też przyniesie mu bliższa i dalsza przyszłość. Na nie zdają się modły wznoszone do Najwyższego, odprawianie przedziwnych egzorcyzmów i okadzanie trojańskiego ludu w wschodnimi wonnościami, mającymi poprawić jego samopoczucie. Mury Troi nie stają się od tego bardziej stabilne, a lud pewniejszy — bo i przyczyny nie są nadprzyro-

dzonej natury. Jedynie kapłanom sprzyjają any spokoju, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Stoł więc Troja nadal — dumna choć nieco sfałszowana.

Antyczne mity zdawna przejawiają skłonność do odradzania się we wcale nie mitycznej współczesności. Wszakże nie tak dawno jeszcze pomysłowy dziesięcioletniej późniejszej szkoły — owego trojańskiego konia systemu edukacji — gnozące zachwianiem stabilnego dotychczas modelu kształcenia. Na szczęście koń nie zmienił się w brylant. Uniknieł więc Troja perturbacji — jeśli nie katastrofy. Zagrożają jednak Troi — przepraszam — edukacji (a zwłaszcza jej ciągłości) owe mniejsze koniki.

Troskliwie hodowane i hołubione, a przez to niezwykle żywotne i odporne na bleg czasu: zasadnicze szkoły są jak wodowe. Włączone w system edukacji, stały się jego ścieżką uliczną — rzadko bowiem udaje się jej absolwentom przedrzeć na wyższy szczebel kształcenia. Czy zresztą taki był i jest ich cel? Rozwijające się w swoim czasie galeje gospodarki wołały o rękę do pracy, dużo rąk. Tworzyło więc szkoły, dużo szkół. Takich, które szybko tych brakujących rąk dostarczą. Tworzyło — to znaczy każdy stworzył dla siebie: resort, branża, zakład. Mnożyły się „zawodówki” jak grzyby po deszczu. Z priorytetami i preferencjami, sortami mundurowymi i pensjami dla młodych ludzi, którzy nie zdąży-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rozpoczynają się obrady IX Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

żywno, uwarunkowana ustrojowo potrzebą służącą dobrze robotnikom i chłopom, wszystkim ludziom pracy w Polsce.

Pełnoprawne uczestnictwo w koalicyjnym systemie sprawowania władzy nakłada na ZSL rosnącą odpowiedzialność za realizację całości polityki państwa. Podkreślono to w publikowanym przed kongresem sprawozdaniu Naczelnego Komitetu do działalności za okres od grudnia 1980 r., a więc od poprzedniego kongresu. Dobitnie zaznaczył to również prezes NK ZSL — Roman Malinowski, który w przedkongresowym wywiadzie dla „Trybunu Ludu” powiedział: „partynstwo i koalicyjność uprawiana nie tylko do programowania rozwoju kraju, przemian gospodarczych i społecznych, nie tylko do udziału w sprawowaniu władzy, ale przede wszystkim zobowiązuje do współodpowiedzialności.”

W okresie międzykongresowym zostały podjęte wspólnie przez PZPR i stronnictwo wszystkie podstawowe decyzje dotyczące rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz priorytetowego traktowania ich w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. Przynosi to już pierwsze efekty produkcyjne, strukturalne i społeczne. Rynek żywnościowy, mimo ograniczeń reglamentacyjnych i przy wszystkich jego uciążliwościach, znacznie się polepszył; jest to dziś najlepszy człon zaopatrzenia społeczeństwa. Droga do samowystarczalności żywnościowej, do zasadniczego unowocześnienia naszego rolnictwa została wszakże dopiero zapoczątkowana. Jest to trudny proces, wymagający wysiłku nie tylko rolników, ale także pracowników pozostałych branż gospodarki, które w coraz większym stopniu decydują o rozwoju produkcji żywności. ZSL konsekwentnie stoi na gruncie trwałych, stabilnych i perspektywicznych zasad polityki rolnej, która została rozwinięta i skonkretyzowana w postanowieniach pierwszego wspólnego posiedzenia plenarnego KC PZPR i NK ZSL ze stycznia 1983 r.

IX Kongres poświęcił tym sprawom szczególną uwagę. Dyskusja plenarna oraz w kilkunastu zespołach branżowych pozwolił z pewnością

sprecyzować zadania na obecnym etapie.

IX Kongres zdecydował o przyszłości stronnictwa. Pod jego obrady przedkładane są odrębnie projekty dokumentów o zasadniczym znaczeniu: deklaracji ideowej, programu i statutu ZSL. Projekty te kształtowane i modyfikowane podczas dyskusji na wszystkich etapach kampanii sprawozdawczo-wyborczej. O ich ostatecznej treści przepadają najwyższe forum chłopskiej partii.

W projektach tych dokumentów zawarty został dorobek myśli politycznej i społecznej ruchu ludowego, który zbliża się do 90-lecia swej zorganizowanej działalności. ZSL, będące kontynuatorem i spadkobiercą tradycji radykalnego ruchu ludowego, jest najstarszą partią chłopską w Europie i w świecie. Do udziału w IX Kongresie zaproszeni zostali weterani ruchu ludowego. Przybędą również delegacje partii i organizacji chłopskich z zagranicy. Przewiduje się, że następnego dnia po zakończeniu obrad kongresu, tj. 30 marca — odbędzie się w Warszawie międzynarodowa konferencja partii i organizacji chłopskich poświęcona sytuacji żywnościowej świata i pokojowej współpracy państw.

WARSZAWA (PAP). 25 bm — w przededniu rozpoczynającego się w poniedziałek w Warszawie IX Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Lu-

skiego — oddano hold pamięci przywódców i działaczy ruchu ludowego składając wianki kwiatów na ich grobach.

Kwiaty złożono m. in. na grobie Macieja Rataja w podwarszawskich Palmirach oraz na cmentarzu Powązkowskim na grobach: Lzydora Adamskiego, Wincentego Baranowskiego, Jana Dąb-Kociola, Romana i Franciszka Gesin-gów, Michała Gwiazdowicza, Juliana Horodeckiego, Aleksandra Juszkiewicza, Ireny Kosmowskiej, Władysława Kowalskiego, Józefa Kijowskiego, Sylwestra Leckiewicza, Bolesława Podęgowego, Feliksa Starca i Czesława Wycecha.

Krakowskich delegatów, udających się na IX Kongres ZSL do Warszawy pożegnał oficjalnie wiceprezes KK ZSL Stefan Drzyzga. Przypomniał on, że członkowie ZSL z woj. krakowskiego realizują podjęte z okazji kongresu zobowiązania produkcyjne na kwotę 19,8 mln zł. Na apel prezesa NK ZSL Romana Malinowskiego rolnicy, należący do stronnictwa zobowiązali się sprzedać dodatkowo 262 tuczniaki i 16 opasów.

Zyczenia owocnych obrad przekazał także delegatowi sekretarz KK PZPR Władysław Kaczmarek, również w imieniu przewodniczącego KK SD Jana Janowskiego i wiceprezesa Jana Nowaka.

WARSZAWA (PAP). Na IX Kongres ZSL — poinformował dziennikarza PAP kierownik kongresowego biura prasowego Edward Przycho-daj — akredytowanych zostało ok. 400 dziennikarzy krajowych. Dla dziennikarzy zagranicznych w czasie kongresu organizowane będą codzienne konferencje w centrum prasowym „Interpress”. Tak liczny udział w kongresie przedstawicieli gazet codziennych, agencji prasowych radia i telewizji, tygodników, a także m. in. CAF, Polskiej Kroniki Filmowej i Spółdzielni Wytwórnicy Filmowej, powinien zapewnić obszerną i bogatą informację o przebiegu obrad tego największego forum chłopskiej partii.

TVP nadać ma w poniedziałek 26 bm, bezpośrednio relację z uroczystego otwarcia obrad IX Kongresu ZSL a w godzinach popołudniowych — obszerniejsze fragmenty referatu prezesa NK ZSL Romana Malinowskiego i przemówień gości kongresu. Ponadto relacje z przebiegu kongresowych obrad przez wszystkie dni ich trwania zamieszczane mają być we wszystkich wydaniach DTV, a ponadto w specjalnych blokach programowych nadawanych w godzinach wieczornych. Obszernie relacjonować ma obrady i wydarzenia kongresowe Polskie Radio, poczynając od bezsrodecznej, kilkugodzinnej transmisji z sali obrad w dniu 26 bm.

Pisma ZSL — „Dziennik Ludowy” i „Zielony Sztandar” ukazywać się będą w dniach kongresu w zwiększonej objętości.

nie była także wolna od drobnych błędów tekstowych. Ponieważ dobrze wiedziałem, czego można się po Roggu spodziewać, nie byłem tym razem rozczarowany.

Na zakończenie festiwalu Capella Cracoviensis wraz z zespołami Madrygalistów i Romantystów przygotowała program poświęcony w całości muzyce Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego o 250. rocznicę śmierci tego wybitnego kompozytora. Partie solowe śpiewali — EWA KOWALCZYK-PAWLIK, MARIOLA KOWALCZYK, ALEKSANDER PAUL i WŁODZIMIERZ DY-LAG, dyrygował WŁODZIMIERZ SZYMAŃSKI. Było to efektywne, bardzo udane, barokowe zamknięcie krakowskiego festiwalu.

XIX Dni Muzyki Organowej mamy już za sobą. Imprezy

oceniam jako bardzo udaną pod względem artystycznym. Ciężkawy, zróżnicowany program gwarantował, że słuchacze całego festiwalu nie mogli się nudzić, zaś ci, którzy chcieli wysłuchać tylko jednego, dwóch koncertów, znaleźli na pewno dla siebie coś ciekawego. W trakcie ostatniego dnia imprezy odbyła się smutna uroczystość upamiętniająca 20. rocznicę śmierci prof. BRONISŁAWA RUTKOWSKIEGO, któremu zawodzimy cała krakowska organizacja tradycje. Szkoda, że ktoś uznał, iż ma być to tak zwana impreza towarzysząca, na marginesie festiwalu. W przyszłym roku — XX „Dni”, a więc okazja do wyjątkowego nasilenia muzycznych atrakcji. Oby tak się stało!

ZBIGNIEW LAMPART

„Dni” pozwolił nam usłyszeć „przerokowanego” wirtuozę ze Szwejcarri — LIONELA ROGGA. W programie znalazły się utwory D. Buchteldego, J. S. Bacha, J. Alaina, M. Regera, a także własna kompozycja L. Rogga. Artysta grał na ogół bardzo „solidnie”, lecz bez — mimo pewnej manier — większego polotu. Na przykład cykli preludium chorałowych ze zbioru Schübblera w porównaniu ze słyszaną niedawno interpretacją Elisabeth Ullmann, wypadł blado i stereotypowo. Z kolei Fantazja i fuga B-A-C-H Regera epatowała zbytnim efekciarstwem. Dla mnie, gwałtownie uszakana suwoda w zakresie metryczności (mam na myśli rzecz jasna głównie utwory Buchteldego i Bacha),

Do usłyszenia za rok

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

„Dni” pozwolił nam usłyszeć „przerokowanego” wirtuozę ze Szwejcarri — LIONELA ROGGA. W programie znalazły się utwory D. Buchteldego, J. S. Bacha, J. Alaina, M. Regera, a także własna kompozycja L. Rogga. Artysta grał na ogół bardzo „solidnie”, lecz bez — mimo pewnej manier — większego polotu. Na przykład cykli preludium chorałowych ze zbioru Schübblera w porównaniu ze słyszaną niedawno interpretacją Elisabeth Ullmann, wypadł blado i stereotypowo. Z kolei Fantazja i fuga B-A-C-H Regera epatowała zbytnim efekciarstwem. Dla mnie, gwałtownie uszakana suwoda w zakresie metryczności (mam na myśli rzecz jasna głównie utwory Buchteldego i Bacha),

oceniam jako bardzo udaną pod względem artystycznym. Ciężkawy, zróżnicowany program gwarantował, że słuchacze całego festiwalu nie mogli się nudzić, zaś ci, którzy chcieli wysłuchać tylko jednego, dwóch koncertów, znaleźli na pewno dla siebie coś ciekawego. W trakcie ostatniego dnia imprezy odbyła się smutna uroczystość upamiętniająca 20. rocznicę śmierci prof. BRONISŁAWA RUTKOWSKIEGO, któremu zawodzimy cała krakowska organizacja tradycje. Szkoda, że ktoś uznał, iż ma być to tak zwana impreza towarzysząca, na marginesie festiwalu. W przyszłym roku — XX „Dni”, a więc okazja do wyjątkowego nasilenia muzycznych atrakcji. Oby tak się stało!

ZBIGNIEW LAMPART

oceniam jako bardzo udaną pod względem artystycznym. Ciężkawy, zróżnicowany program gwarantował, że słuchacze całego festiwalu nie mogli się nudzić, zaś ci, którzy chcieli wysłuchać tylko jednego, dwóch koncertów, znaleźli na pewno dla siebie coś ciekawego. W trakcie ostatniego dnia imprezy odbyła się smutna uroczystość upamiętniająca 20. rocznicę śmierci prof. BRONISŁAWA RUTKOWSKIEGO, któremu zawodzimy cała krakowska organizacja tradycje. Szkoda, że ktoś uznał, iż ma być to tak zwana impreza towarzysząca, na marginesie festiwalu. W przyszłym roku — XX „Dni”, a więc okazja do wyjątkowego nasilenia muzycznych atrakcji. Oby tak się stało!

ZBIGNIEW LAMPART

oceniam jako bardzo udaną pod względem artystycznym. Ciężkawy, zróżnicowany program gwarantował, że słuchacze całego festiwalu nie mogli się nudzić, zaś ci, którzy chcieli wysłuchać tylko jednego, dwóch koncertów, znaleźli na pewno dla siebie coś ciekawego. W trakcie ostatniego dnia imprezy odbyła się smutna uroczystość upamiętniająca 20. rocznicę śmierci prof. BRONISŁAWA RUTKOWSKIEGO, któremu zawodzimy cała krakowska organizacja tradycje. Szkoda, że ktoś uznał, iż ma być to tak zwana impreza towarzysząca, na marginesie festiwalu. W przyszłym roku — XX „Dni”, a więc okazja do wyjątkowego nasilenia muzycznych atrakcji. Oby tak się stało!

ZBIGNIEW LAMPART

oceniam jako bardzo udaną pod względem artystycznym. Ciężkawy, zróżnicowany program gwarantował, że słuchacze całego festiwalu nie mogli się nudzić, zaś ci, którzy chcieli wysłuchać tylko jednego, dwóch koncertów, znaleźli na pewno dla siebie coś ciekawego. W trakcie ostatniego dnia imprezy odbyła się smutna uroczystość upamiętniająca 20. rocznicę śmierci prof. BRONISŁAWA RUTKOWSKIEGO, któremu zawodzimy cała krakowska organizacja tradycje. Szkoda, że ktoś uznał, iż ma być to tak zwana impreza towarzysząca, na marginesie festiwalu. W przyszłym roku — XX „Dni”, a więc okazja do wyjątkowego nasilenia muzycznych atrakcji. Oby tak się stało!

ZBIGNIEW LAMPART

„Fakty i Fikcje” — nowy miesięcznik już w kioskach

Krajowa Agencja Wydawnicza wchodzi na doskonały pomysły wydawania barwnego miesięcznika, w którym znajda się, jak zobowiązuje inicjatorzy, „trudno dostępne w księgarniach opowiadania klasycznych literatury i anegdoty, powieści sensacyjne i opowiadania grozy, nie wyjątkowo zagadki historii i tajemnicze eksperymenty naukowe, głosne zamachy na mężów stanu, kulisy życia gwiazd ekranu i sportu, literatura rozrywkowa i humoreski. No i oczywiście, miłość! A wszystko wzbogacone ilustracjami znanych artystów grafików”.

Jak te założenia programowe udało się zrealizować w redakcji „FIF” w oświeżym numerze? Można powiedzieć, że widać wystrzałowy romantyzm „opowieści grozy” reprezentuje mało znany utwór 16-letniego (!) Zygmunta Krasińskiego („Mściwy KARZEŁ I MASŁAW”), potem mamy dwie piękne humoreski Marka Twaina, następnie Marij Skolarczyk „EKSPERYMENT, FILADELFIJSKI” z podtytułem „Tajna broń czy szalibierstwo”, Voltera „TRAKTAT O TOLERANCJI NAPISANY Z POWODU ŚMIERCI JANA CALASA”, wreszcie Andrzej Tokarczyk „WIELKA APOKALIPSE”, artykuł zajmujący się omówieniem najgłośniejszych prorocyt w prześwietlonej do końca świata.

Poza tym pierwsze cztery rozdziały świętego kryminału

„Fakty i Fikcje” — nowy miesięcznik już w kioskach

Wystawa malarstwa Cz. Rzepińskiego we Wrocławiu

Wrocławiu otwarto jubileuszową wystawę malarstwa Czesława Rzepińskiego — wybitnego malarza i grafika, profesora krakowskiej ASP, obchodzącego 60-lecie pracy twórczej. Zaprezentowano kilkadziesiąt prac artysty: portretów, pejzaży, martwe natury.

Wrocławiu otwarto jubileuszową wystawę malarstwa Czesława Rzepińskiego — wybitnego malarza i grafika, profesora krakowskiej ASP, obchodzącego 60-lecie pracy twórczej. Zaprezentowano kilkadziesiąt prac artysty: portretów, pejzaży, martwe natury.

Wrocławiu otwarto jubileuszową wystawę malarstwa Czesława Rzepińskiego — wybitnego malarza i grafika, profesora krakowskiej ASP, obchodzącego 60-lecie pracy twórczej. Zaprezentowano kilkadziesiąt prac artysty: portretów, pejzaży, martwe natury.

Wrocławiu otwarto jubileuszową wystawę malarstwa Czesława Rzepińskiego — wybitnego malarza i grafika, profesora krakowskiej ASP, obchodzącego 60-lecie pracy twórczej. Zaprezentowano kilkadziesiąt prac artysty: portretów, pejzaży, martwe natury.

Wrocławiu otwarto jubileuszową wystawę malarstwa Czesława Rzepińskiego — wybitnego malarza i grafika, profesora krakowskiej ASP, obchodzącego 60-lecie pracy twórczej. Zaprezentowano kilkadziesiąt prac artysty: portretów, pejzaży, martwe natury.

Wrocławiu otwarto jubileuszową wystawę malarstwa Czesława Rzepińskiego — wybitnego malarza i grafika, profesora krakowskiej ASP, obchodzącego 60-lecie pracy twórczej. Zaprezentowano kilkadziesiąt prac artysty: portretów, pejzaży, martwe natury.

Tragiczny finał alkoholowej libacji w czasie pracy

OPOLE (PAP). Prokuratura Wojewódzka w Opolu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko brigadziście węgla bełchatowskiego i mistrzowi produkcji w przedsiębiorstwie „Fermbet” w Lewinie Brzeskim. Obaj w grudniu ub. r. w godzinach pracy spożyli wraz z podległymi pracownikami alkohol.

Później zalecił podwładnym powrót do przerwanej pracy. Libacja odbywała się na poziomie suwnicy zawieszanej 6 metrów nad ziemią i zakończyła się tragedią. Pracownica obsługi taśmociągu, 40-letnia K. G. spadła z pomostu na betonową posadzkę, doznając ciężkich obrażeń ciała, w następstwie których zmarła.

Wobec sześciu uczestników pijaństwa w miejscu i w czasie pracy skierowano do kolegium pracy skierowano do kolegium

Tragiczny finał alkoholowej libacji w czasie pracy

Wystawa malarstwa Cz. Rzepińskiego we Wrocławiu

Wrocławiu otwarto jubileuszową wystawę malarstwa Czesława Rzepińskiego — wybitnego malarza i grafika, profesora krakowskiej ASP, obchodzącego 60-lecie pracy twórczej. Zaprezentowano kilkadziesiąt prac artysty: portretów, pejzaży, martwe natury.

Wrocławiu otwarto jubileuszową wystawę malarstwa Czesława Rzepińskiego — wybitnego malarza i grafika, profesora krakowskiej ASP, obchodzącego 60-lecie pracy twórczej. Zaprezentowano kilkadziesiąt prac artysty: portretów, pejzaży, martwe natury.

Wrocławiu otwarto jubileuszową wystawę malarstwa Czesława Rzepińskiego — wybitnego malarza i grafika, profesora krakowskiej ASP, obchodzącego 60-lecie pracy twórczej. Zaprezentowano kilkadziesiąt prac artysty: portretów, pejzaży, martwe natury.

Wrocławiu otwarto jubileuszową wystawę malarstwa Czesława Rzepińskiego — wybitnego malarza i grafika, profesora krakowskiej ASP, obchodzącego 60-lecie pracy twórczej. Zaprezentowano kilkadziesiąt prac artysty: portretów, pejzaży, martwe natury.

Wrocławiu otwarto jubileuszową wystawę malarstwa Czesława Rzepińskiego — wybitnego malarza i grafika, profesora krakowskiej ASP, obchodzącego 60-lecie pracy twórczej. Zaprezentowano kilkadziesiąt prac artysty: portretów, pejzaży, martwe natury.

Tragiczny finał alkoholowej libacji w czasie pracy

OPOLE (PAP). Prokuratura Wojewódzka w Opolu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko brigadziście węgla bełchatowskiego i mistrzowi produkcji w przedsiębiorstwie „Fermbet” w Lewinie Brzeskim. Obaj w grudniu ub. r. w godzinach pracy spożyli wraz z podległymi pracownikami alkohol.

Później zalecił podwładnym powrót do przerwanej pracy. Libacja odbywała się na poziomie suwnicy zawieszanej 6 metrów nad ziemią i zakończyła się tragedią. Pracownica obsługi taśmociągu, 40-letnia K. G. spadła z pomostu na betonową posadzkę, doznając ciężkich obrażeń ciała, w następstwie których zmarła.

Wobec sześciu uczestników pijaństwa w miejscu i w czasie pracy skierowano do kolegium pracy skierowano do kolegium

Tragiczny finał alkoholowej libacji w czasie pracy

190. rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

KK ZSL Stanisławem Mazurem, wiceprezydentem miasta Krakowa Janem Nowakiem na czele. Kwiaty złożyli także przedstawiciele Rady Dzielnicy PRON Śródmieście, delegacja Krakowskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego im. T. Kościuszki, reprezentanci Politechniki Krakowskiej noszącej imię Naczelniika, delegacja Wojewódzkiego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, młodzież z IV Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki.

W godzinach przedpołudniowych trwał rajd harcerskich zastępów śladami Tadeusza Kościuszki, a po godzinie 14 na dziedzińcu wawelskim spotkali się uczestnicy rajdu i reorganizacji wszystkich hufców Chorągwi na uroczystym apelu.

Rozkazem komendanta Chorągwi hm. PL Danuty Noszki przyznano stopnie instruktorskie i po raz pierwszy najbardziej zasłużonym instruktorom Medale „za zasługi dla Chorągwi Krakowskiej ZHP”. Otrzymał je: Stanisław Ciula, Janina Czerna, Zygmunt Dy-lag, Leon Dmytrowski, Eugeniusz Fik, Juliusz Langner, Stanisław Porębski, Bogusław Rybski, Zbigniew Sabiński, Stanisław Spólnik, Maria Szymańska. Medalem tym uhonorowano przewodniczącego Krakowskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa — wiceprezydenta miasta Krakowa Jana Nowaka, dziękując mu za długoletnią współpracę i pomoc dla organizacji.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

W uroczystości wzięli udział m. in.: Kazimierz Augustynek — sekretarz KK PZPR, Stefan Drzyzga — wiceprezes KK ZSL, przedstawiciele KR PRON i KK SD.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Wroczone także przyznane odznaczenia państwowe i odznaki regionalne oraz Krzyże „za zasługi dla ZHP”.

Delegacja węgierska z Bacskiskun zakończyła wizytę w Tarnowskiem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

któw organizacji młodzieżowej i pokrewnych zakładów pracy. Porozumienie, przewiduje też m. in. handlową wymianę nadwyżek towarów. Interesująca zapowiada się współpraca teatrów w Bacskiskun i w Tarnowie (prezentacja utworów scenicznych wymiana reżyserów) a także Gimnazjum im. Petőfięgo w Kiskeres i Liceum Ogólnokształcącym w Tarnowie czy Średniej Szkoły Ogrodniczej w Kiskeres z Zespołem Szkół Ogrodniczo-Rolnych w Tarnowie-Gumniskach. Przewiduje się również zacieśnienie kontaktów pomiędzy środowiskami naukowymi, związkami i klubami sportowymi organizacjami młodzieżowymi. Rozszerzona zostanie też

współpraca zaprzyjaźnionych miast — Kiskeres i Tarnowa. Dokument podpisali — członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie Stanisław Opalko oraz członek KC I sekretarz KW WSPR w Bacskiskun Pal Romany. Zawarte porozumienie — podkreślono — jest przykładem korzystnego dla obu stron rozwoju wzajemnych kontaktów, utrzymanych w duchu tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej.

Delegacja, w skład której wchodził ponadto — członek Egzekutywy KW WSPR w Bacskiskun Imre Budjoso oraz sekretarz Komitetu Uczelnianego WSPR Wyższej Szkoły Gospodarki Wodnej w Baja Ferencz Abraham, wyjechała przedwczoraj do kraju. (wąs).

Więcej kawy „Inki” i makaronu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

teraliów, surowców, opakowań i utrzymania zakładu w pełnym ruchu przez cały tydzień.

Jak przebiega realizacja planu w roku bieżącym? Wyniki stycznia i lutego potwierdzają możliwości wykonania zwiększonych zadań. W tych dwóch miesiącach zwiększono produkcję ogółem o 320 t, w stosunku do analogicznego okresu ubiegłorocznego, w

tych herbatników o 110 t, kawy „Inki” o 62 t, makaronu o 51 t. Miesięczne wykonanie zadań przekracza już 500 mln. Zwiększone dostawy artykułów spożywczych są już zauważalne na półkach sklepowych.

Są i trudności. W marcu wystąpił wzrost absencji chorobowej. Jednak szacuje się, że w pierwszym kwartale plan roczny zostanie wykonany w 30 proc.

CZESŁAW MASŁANA

ZNOWO POGŁOSKI O RZEKOMYM SKARBIE Z KWATERY GŁÓWNEJ HITLERA

WIEDEŃ (PAP). Książka, która ukazała się w W. Brytanii i USA pod tytułem „Złoto nazistów” obudziła znnowo zainteresowanie poszukiwaniem rzekomego skarbu, który SS-owcy ukryli jakoby pod koniec drugiej wojny światowej w Bawarii. Według informacji dziennika austriackiego „Kurier”, prowadzone obecnie dochodzenia objęły również żyjącego obecnie w Austrii emeryta z Monachium, byłego obersturmbannführera SS, Friedricha Raucha.

Rauch pracował jako adiutant sekretarza stanu Hansa Heinricha Lammersa w wydziale finansowym kancelarii Rzeszy Adolfa Hitlera w Berlinie — pisał „Kurier”. Pod jego kierunkiem przetransportowano do Bawarii 823 sztabek złota, 20 skrzyń ze złotymi monetami oraz niezliczone worki z dewizami. Wszystko to podobno zakopano w okolicach jeziora Walchen.

„Kurier” pisał, że Rauch i inni część tego skarbu dostarczyli Amerykanom. Później w Argentynie Rauch nabył część zakładów metalowych, zanim w 1971 r. przybył do Austrii, by zamieszkać w Grazu. Władze austriackie zastanawiają się obecnie nad cofnięciem Raucha w zgodę na stały pobyt, ponieważ składając wniosek, przedmilił swą przynależność do SS.

Czy Kowalski może liczyć na samochód?

WARSZAWA (PAP). Mimo wysokich cen samochodów i benzyny (oraz jej reglamentacji), mimo kłopotów z naprawa pojazdów — popyt na samochody nie maleje. Na odbiór ich czeka ścisła setki tysięcy osób, zaś miliony marzą o „czterech kółkach”. Bądź co bądź mamy w kraju ok. 3,2 mln samochodów, a posiadacze prawa jazdy jest przeszło 10 mln.

Aspiracje motoryzacyjne społeczeństwa są duże, a nawet bardzo duże. Szkolą w tym, że nie wiadomo, czy i kiedy będzie można je zrealizować. Nad fabrykami samochodów osobowych widać dziś czarne chmury. Znaczną część urządzeń FSO jest już wykorzystanych. Postępuje proces dekapitalizacji w FSM. Należy się poważnie trudnić z zapewnieniem materiałów produkcyjnych; brakuje blach, farb, ogumienia itp. Co gorzej, oba polskie floty są już modelami przestarzałymi, toteż coraz trudniej je eksportować. Grozi to brakiem dewiz dla przemysłu motoryzacyjnego, co z kolei pozbawiłoby za sobą brak środków na import materiałów.

Rząd zapewne nie żałowałby środków na dalszy rozwój motoryzacji, gdyby nie obecna sytuacja gospodarcza. Trudno jednak oczekiwać, iż tańsze części deprecjacji, brakuje środków na galeje dużo ważniejsze od motoryzacji. Dotacje, ulgi podatkowe czy zwiększone odpisy dewizowe muszą być przeznaczone przede wszystkim dla tych dziedzin gospodarki, od których zależy spokojenie podsta-

wowych potrzeb społeczeństwa. FSO i FSM czeka w najbliższych latach wdrożenie do produkcji nowych modeli. Wykonanie tego wymaga poważnych wydatków na zakupy nowych urządzeń technologicznych (w tym z zagranicy) oraz na pewne inwestycje, od których zależy likwidacja tzw. waskich gardel. Podobne przedsięwzięcia potrzebne są również w zakładach kooperacyjnych z fabrykami montującymi pojazdy. Według wstępnych szacunków dokonanych przez niektórych specjalistów, na modernizację samochodów osobowych oraz ich wytwórnictwa trzeba byłoby wydać w najbliższych latach co najmniej 50—60 mld zł i kilkadziesiąt milionów dolarów.

Przemysł motoryzacyjny nie zdobywał samodzielnie wypracowywać tej kwoty. Pieniądze pochodzące z funduszu rozwoju fabryk starczyłoby tylko na część tych przedsięwzięć. Trzeba więc szukać innych źródeł pokrycia kosztów. Warto byłoby np. rozważyć celowość i możliwość utworzenia funduszu rozwoju przemysłu motoryzacyjnego. Można też sądzić, że amary „czterech kółek” nie poskądziłyby pieniędzy na ten cel. Część środków mogłaby też pochodzić ewentualnie z nowych przedpłat.

Wydać się również, że uruchomienie nowych modeli powinno nastąpić we współpracy z firmami zagranicznymi. Część kosztów dewizowo przydadłaby nam polski przemysł byłaby bowiem wtedy odpowiedzialny.

PRON przed kampanią

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Mówi MIECZYSLAW NGWORUTA — prezes Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Krakowie

W imieniu dziecka

Uczyć się, czy się nie uczyć?

— Dzieci szybko przybywa, mamy największy przyrost naturalny ze wszystkich krajów Europy. To zaciągają naszym życiu ekonomicznym i społecznym. Czy, Pana zdaniem, jesteśmy przygotowani do przyjęcia, na nasz polski świat, takiej ilości nowych obywateli? — pytam prezesa Zarządu Wojewódzkiego TPD w Krakowie MIECZYSLAWA NGWORUTĘ.

— Myślę, że nie, chociaż ta eksplozja demograficzna była przewidywana, przynajmniej przez część ekspertów, ale zbyt długo nie chcieli o niej słyszeć. Dziś trochę z zdziwieniem, ale i z troską dowiadujemy się, że do lat dziewięćdziesiątych liczba dzieci w wieku szkolnym wzrośnie o ok. 1 mln 200 tysięcy. Dla ilustracji podam, że aby zapewnić takiej liczbie dzieci miejsca w szkołach, trzeba wybudować ponad 2 tys. nowych obiektów szkolnych.

— Nie najlepiej jest, gdy na przyjęcie dziecka nie przygotowuje się rodzina, lecz jeszcze gorzej, gdy państwo i społeczeństwo nie przygotowuje odpowiednich warunków nowym obywatelom.

— Wzrost demograficzny musi spowodować poważne zmiany w myśleniu społecznym. Całe społeczeństwo, wszystkie jego instytucje winny sobie uświadomić, że musimy zapewnić tym dzieciom należyte warunki życia, opieki, edukacji, wychowania. Mamy stać się społeczeństwem wychowującym, w którym obowiązki związane z wychowaniem dzieci i młodzieży podejmują i realizują wszystkie instytucje i organizacje społeczno-gospodarcze, kulturalne, słowem całe społeczeństwo. Dziecko musi bardziej interesować producentów, handel, placówki kulturalne, środki masowego przekazu, organizacje sportowe, turystyczne, rekreacyjne.

— W niełatwym okresie rodzą się te dzieci — zagrożenie wojenne, kryzys, wiecny pospiech, nerwowość. Czy to nie zaważy na ich dzieciństwie?

— Te wszystkie okoliczności sprawiają, że dzisiaj o-



kres dzieciństwa jest jakby mniej bez troski. Dziecko rośnie w natłoku różnych ważnych spraw i wielu różnorodnych bodźców. W licznych rodzinach dzieci, niezależnie od wieku, uczestniczą we wszystkich dyskusjach, sporach, konfliktach dorosłych. Wielu rodziców nie zastanawia się nad tym, że pewne problemy są po prostu dla dzieci za trudne, bardzo często doradzi zupełnie nie obojętne, a to, by dzieci chronić przed sprawami przerażającymi ich możliwości zrozumienia i przyswojenia. W wielu domach dzieci oglądają programy telewizyjne bez żadnej selekcji, łącząc z filmami, które mogą czynić spustoszenie w ich psychice. Myślę tu nie tylko o scenach erotycznych, ale także o sekswenach brutalnych, makabrycznych. Dzieci powtarzają je w zabawach, przenoszą zaobserwowane zwroty i formy postępowania do swego stylu bycia, bo przecież odbierają je bezkrytycznie.

— Co Pan sądzi o „grupach „punków” i „poppersów”?
— Nie znam dostatecznie dobrze tego zjawiska, ale przeraża mnie każda idea prowadząca do tak brutalnych zachowań, z jakimi ostatnio mamy do czynienia. Myślę, że musi się tam znaleźć nie tylko malicia, lecz także socjologowie, psycholodzy, pedagodzy. Współwinni są tu również rodzice, którzy po prostu nie potrafili zaszczepić swym dzieciom podstawowych norm moralnych, rozbudzić pozytywnych uczuć. W życiu społecznym zawsze przeraża brutalność, wulgarność, ale przecież takie zachowania cechują nie tylko młodzież. Przyjrzyjmy się do kładnie dorosłym, ilu jest na ulicy pijanych, starszych ludzi, jakim językiem mówią, jak rozszerza się egoizm, znieczulica.

— Problemów wychowawczych wiele, a szkoła pozostaje gdzieś na uboczu tych wszystkich spraw, spełnia coraz mniejszą rolę wychowawczą i coraz mniej liczy na udział nauczycieli w ich rozwiązaniu.
— To prawda, zresztą nie dotyczy to tylko polskiej

tylko narzeka na swoje harcerstwo, a niczego nie czyni, aby udoskonalić jego działalność, nie będzie mieć w tej organizacji tak potrzebnego w wychowaniu partnera.

— Od niedawna jest Pan prezesem Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Czego w tej sytuacji można się spodziewać od Towarzystwa?

— Będziemy reprezentować wobec władz, instytucji, różnych organizacji, całego społeczeństwa, interesy dzieci. Chcemy być jakby „czujnikami” społecznym uwarunkowanym na ich sprawy. Taką rolę pełni zresztą nasze Towarzystwo już tradycyjnie. A tradycje mamy bogate, organizacja powstała 65 lat temu, jako Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Jeszcze wcześniej, bo w 1913 roku, właśnie w naszym mieście, powstało Krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Nie istniał wtedy jeszcze przebieg państwowego systemu opieki nad dziećmi, i właśnie ludzie dobrej woli skupieni w Towarzystwie, swoim sumptem robili dla dziecka bardzo wiele.

— Ile członków liczy obecnie Krakowskie Towarzystwo?

— Ok. 20 tys. To mało, chcemy przynajmniej podwoić liczbę, tak na wsł, jak i w mieście. Członkowie Towarzystwa skupiają się w Kołach Przyjaciół Dzieci. Wiele lokalnych spraw można by rozwiązać, z korzyścią dla dziecka, pod warunkiem, że ktoś będzie pamiętał o ich potrzebach. Liczymy na współdziałanie rodziców, bo oni najlepiej wiedzą, co należałoby zrobić np. w osiedlach, aby ograniczyć zagrożenie moralne dzieci powstające podczas niekontrolowanych zabaw na podwórkach. Czas upomnieć się, w imieniu dzieci i młodzieży, o imprezy kulturalne. Nawet Kraków, znaczący przecież ośrodek kulturalny, bardzo niewiele proponuje dzieciom. Muzyka disco nie wypelnia się tych barów, potrzebne są przedstawienia teatralne, muzyczne, widowiska baletowe, cyrkowe, filmy itp. W wolne soboty dzieci trapi nu-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

którym wypadło już tylko pójść do „niebranowego ogólniaka” — bez perspektyw wymalowanych w gazetowych ogłoszeniach. Chyba, że w ogłoszeniach tej treści: „Pragniesz wiedzy — przyjdź do nas. Jeśli zostaniesz przyjęty — czeka cię harówka, jeśli ukończysz — może dostaniesz na studia, jeśli nie — masz szansę nauzenia się jakiegoś zawodu w szkole pomaturalnej, placu...”. Nie, o tym mówić raczej nie należało — ostatecznie: „płaca według taryfikatora”. Co wybrać? Zawód czy wiedzę? Szybki awans życiowy czy ryzyko życiowego potknięcia? Konkrety czy marzenia? A więc — moty wacje. Głos na ten temat zabierają rodzice:

— Brzydzą się pracą fizyczną. Mój syn robotnikiem?

— Całe życie ciężko harowałem — niech przynajmniej moje dziecko ma przeżyć!

— Pani dyrektor, żąda pani ode mnie bym był złym ojcem. Mam skazać dziecko na to, by po latach nauki zarabiał połowę tego co ja — z podstawowym wykształceniem? Co z tego że zdolny, że powinien się uczyć?

Oto autentyczne wypowiedzi. A dzieci? Te na ogół owszem, chciałyby się uczyć, chcą „być kimś”. Cena tych marzeń na razie ich jeszcze nie interesuje. To dopiero potem cybernetycy będą sprzątać cybernetyki pod dworcem, psychologowie uprawiać pomidory, a pewien pan magister w pogoni za odcinku Warszawa — Skarżysko, ekspresowej trasy kolejowej, tak oto „wspianiały” wypowiedział się: „Z tą warstwą komunistów to my sobie poradzimy; jedna warstwa komunistów, jedna warstwa ziem” — pan magister, któremu komunisti umożliwili bezpłatną naukę, obdarowawszy uprzednio punktami preferencyjnymi.

Jeśli nawet obecny kryzys: niedostatek produkcji — z jednej, niedobory w budżecie państwa — z drugiej strony, wyostrzyły dysproporcje płacowe do rozmiarów wręcz karykaturalnych to zmieniło to jedynie skalę zjawiska, nie jego istotę. Ta zaś pozostaje od lat niezmienna. Stanowimy prawdziwy ewenement w skali światowej jeśli stać nas na to, by płacić nauczycielom połowę tego co zarabia pałac centralnego ogrzewania, zatrudniony w tej samej szkole, jeśli tak wysoko przez nas cenione (czytaj: opłacane) wytwory materialne nie znajdują entuzjastów w świecie z powodu ich — delikatnie mówiąc — technologicznej niedoskonałości, podczas gdy drugorzędnie traktowane (czytaj: opłacane) wytwory umysłowego wysiłku stanowią na światowym rynku produkt konkurencyjny. No cóż, stajemy w tej ocenie rodzime, swojskie, choć niezupełnie zrozumiałe kryteria. Wszystko to prosto i jasno funkcjonuje w opinii społecznej, w wszelkim stać wynikać z spadokobiercy rodzinnych tradycji zawodowych — robotniczych i chłopskich — w ostatecznym rozrachunku należy zapisywać całkowicie na moralne konto społeczeństwa. Rzecz bowiem wynika z ukształtowanego przed laty systemu placowego, wyraźnie preferującego zawody „produkcyjne” (kto wymyślił ten idiotyczny podział?). Ponieważ zaś owe „nieprodukcyjne” zawody wymagają w większości kwalifikacji

Rozmawiała: **KRYSTYNA ROŻNOWSKA**

Dokładnie trzy lata temu pisał na łamach „Polityki” niezły znawca problemu LEON BOJKO:

„Rolnicy uważają nadal, że ich właściwym samorządem, formalnie przecież istniejącym, jest zebranie wiejskie i gminna rada narodowa, nie godzą się na degradację tej władzy — państwowej przecież. Żądają ponownych wyborów sołtysów, dotychczasowi bowiem praktycznie byli wyznaczeni przez naczelnicę gminy; chca, by rady narodowe miały wplywu na naczelnicę. Czyż można się dziwić, że naczelnicy i urzędnicy chętnie wolają, że samorząd jest tam, o — w kołach rolniczych. Ze gorliwie ten samorząd (obok, nie u siebie) zakładają? Ze w sprawozdaniach piszą o uspaniałym i entuzjastycznym przebiegu zebrań? Wszystko to wcale nie wygląda na odbudowę samorządu kółkowego, lecz na wzmocnienie pozycji wiejskiej biurokracji! A że tak często widziałem ją w działaniu, pozostaje bardzo sceptyczny wobec zapewnienia, że oto jesteśmy świadkami powrotu samorządu na wieś...”

W czym miał rację, a w czym pomylił się doświadczony przeciwy publicysta? W oparciu o własne i innych doświadczenia najbardziej obawiał się upięcia form i treści owego samorządu przez żadną nieskrepowaną władzę biurokracji. Obawiał się, że jeśli powstaną prawdziwa, samorządowa reprezentacja wsi — żadne działania natury ekonomicznej, technicznej a nawet społecznej — nie przyniosą oczekiwanych, odzwończeniowych rezultatów. Obawiał się bierności i zniechęcenia kłaczy wiejskich, od których zawsze można było oczekiwać rozważnej — „pozytywnej oferty”. I oto jesteśmy w przededniu wyborów do rad narodowych — w gąszczy zebrań wiejskich. Tych palących wsi — i otwartych na uczestnictwo całej wsi — zebrań POP (PZPR) i ZSL, zebrań kółek rolniczych, KGW. (Niedawno zakończono również na szczeblu wsi i gminy kampanie sprawozdawczo-wyborcze w ZAWO). Oś tematyczną wymienionych zebrań to sprawa samorządu wiejskiego, jego prawa i obowiązki.

Z obaw L. Bojki mało się już dziś, na szczęście, ostalo. Ile z nich rozbił tararem swojego uporu i gospodarskiej postawy sami rolnicy, ile władze polityczne i Sejm w porę sankcjonowały, zarówno aktami normatywnymi jak i swoją otwartą chęcią konsultowa-

nia — to kwestia analiz politologów i socjologów. Tak czy inaczej tylko 8 procent rozbudowanych w działaniu kółek rolniczych (w skali kraju) odmówiło przyjęcia nowego, wzorcowego statutu. A tym razem już nikt nie mógłby zebraniem wiejskim postawić zarzutów manipulowania lub niedemokratycznych uchwał i decyzji. Miał — to wyraźnie widoczne jest na wiejskich zebraniach — czas kiedy rolnictwo na kłęczkach przyjmowało „dary nieba”, czyli to co im laskawie rzuciło. Ustawa z 8 października 1982 r. o społeczno-zawodowych organizacjach rolników wyprostowała parę garbów na „choceniu lub sniechczeniu” reprezentacji zawodowej ro-

Na zebraniach wiejskich Sprawy samorządu

ników. Uchwalone prawo spółdzielcze dało spółdzielcom podstawy prawne do rozwinięcia skrzydeł bogactwa w tradycje samorządowi spółdzielczemu, a Ustawa o systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym — zamyka od strony uprawnień publicznych etap porządkowania koncepcji i zaszciski organizatorskich w tej dziedzinie.

Oczywiście same akty normatywne niewiele zaktwiają samoczynnie. Dają podwaliny strukturalne i zabezpieczają — ale tylko po części — przed walcem biurokracji i zła wola władców gminnych. Tej „reszty”, niebagatelnej reszty, dokonać muszą sami działacze zespoleni w rozumieniu swoich interesów i świadomi praw (obowiązków również). Jak dotąd — ani samoś wiadośmóś tego ani też z a a j o m o ś przepisów, a także i roli oraz miejsca samorządu na wsi — nie są a p o w s z e c h n e. Co więcej — nawet samo pojęcie owego samorządu nie jest jeszcze jednoznaczne. Robi się ludziom dziwny przekładaniec, w którym nakładają się na siebie (nie tylko hasłowo) pojęcia: SAMORZĄD TERYTORIALNY; SAMORZĄD ROLNICZY... Ale już na przedwiośnie 1984 roku pora na

uściślenie tego, co dawno winno być jednoznaczne...

Otóż — choć jest to elementarne ABC — przypomnijmy, że SAMORZĄD TERYTORIALNY na wsi to po prostu ZEBRANIE WIEJSKIE. Jest to zresztą tradycyjna forma działania samorządu wszystkich mieszkańców wsi posiadających czynne prawo wyborcze; forma funkcjonująca już w okresie międzywojennym a nawet i wiele wcześniej. Oznacza to jednoznacznie, jak często mówią działacze wiejscy: — „branie spraw wsi w swoje ręce”. I temu też kierunkowi myślenia sprzyjać będzie Ustawa o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Zgodnie z

obecnie w gronie aktywu wiejskiego zastanawiać się już teraz: kto może i powinien reprezentować wsi w wyborach do gminnej rady narodowej. Gminna rada narodowa wybierać będzie również naczelnicę gminy spośród kandydatów zgłoszonych wcześniej i uzgodnionych z wojewodą.

Samorządem rolniczym natomiast, nazywamy skrótem społeczno-zawodowe organizacje rolników — czyli kółka rolnicze, Kola Gospodni Wiejskich, rolnicze zrzeszenia branżowe oraz ich związki. Kiedy mówimy o tym samorządzie — myślimy również o organach przedstawicielskich (samorząd spółdzielczy), działających w spółdzielniach produkcyjnych, w spółdzielczości „Samopomoc Chłopska”, mleczarskiej, ogrodniczej, Spółdzielniach Kółek Rolniczych i Oszczędnościowo-Pożyczkowej. (W PGR — działa samorząd pracowniczy). Warto pamiętać, że na wsi działały i inne, również samorządne, organizacje społeczne jak np. Ochotnicze Straże Pożarne, Ludowe Zespoły Sportowe, tradycyjne spółki wodne i wiele komitetów np. gazyfikacyjnych, budowy wodociągów i inne. Wiele z tych organizacji posiada długą historię i niemały dorobek w postępie społecznym, gospodarczym i kulturalnym wsi. Tworzą one łączny system szerokiego udziału mieszkańców wsi w decydowaniu o ważnych sprawach kraju, rolnictwa i swojego środowiska.

Rzecz w tym, że w warunkach działania wielu samorządów w jednym środowisku, konieczny jest rozwój współpracy pomiędzy nimi. Trudno bowiem dla tej sprawy powoływać jakąś federację czy organ koordynujący. Działacze, przedstawiciele samorządu, mogą się dogadywać bez nowej „czapki” nad nimi. Odradzają więc samorząd wiejski jest poważną siłą w rozwoju wsi i rolnictwa. Jest on również symbolem socjalistycznej odnowy środowiska wiejskiego. Nie trzeba przypominać, że tej odnowie aktywnie sprzyjać powinien każdy członek PZPR i ZSL oraz — uczące się samorządności — młode pokolenie wsi. Żadna bowiem ustawa ani inne prawo nie zmieni automatycznie złych zaszciski. Mogą je zmieniać w partnerskiej współpracy tylko aktywni i odpowiedzialni ludzie.

TADEUSZ LEŚNIAK

świat i my Wielka narodowa sprawa

kraj, nie rozwiązują przeciw spraw bezpieczeństwa świata, nie usuwają źródeł zagrożenia dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W minionym 40-leciu Polska, wespół ze swoimi sojusznikami, uczyniła wszystko dla uzyskania trwałych gwarancji bezpieczeństwa swoich granic i swojego terytorium. Takimi gwarancjami są oczywiście nie tylko dywizje i sojusze — są nimi również doniosłe inicjatywy pokojowe, prezentowane przez Polskę społeczności międzynarodowej. Niestety, nie wszystkie z nich zostały wcielone w życie. Nie tylko my kształtujemy globalny układ sił, chociaż liczy się przecież i to, że w jego kształtowaniu bierzemy w ogóle udział, a

nasz głos liczy się w świecie. We współczesnym świecie żadne państwo nie może poprzestać na tych gwarancjach bezpieczeństwa, które strzegą jego terytorium, granic i interesów. Polska nie ma powodów, by czuć się mniej bezpieczna, niż inne państwa w Europie — ale nie może ignorować faktów, że zagrożony jest dziś cały świat. Niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu nuklearnego jest dzisiaj bardziej realne, niż kiedykolwiek dotąd. Dlatego musimy budować skuteczne gwarancje naszego bezpieczeństwa na arenie międzynarodowej; dlatego — odwołując się ponownie do słów Deklaracji — „pragnielmy umocnić sojusz

ka narodowa sprawa rozstrzygana bywała nieraz na polskim terytorium polską krewią. Dzisiaj upatrujemy naszą wielką narodową sprawę na innej — przeciw pałczyźnie. Deklaracja określiła ją słowami: „w nadchodzących latach rozegra się batalia o gospodarczą i polityczną rangę Polski w świecie”.

Właściwe miejsce wśród narodów świata nie przypadnie nam w udziale samo. Musimy je sobie wywalczyć. Słowa „batalia”, „walka”, są tutaj użyte właściwie. Będą to trudne zmagania polityczne i ekonomiczne. Nie chodzi przy tym o to, by kreślić wizję z epoki propagandy sukcesu, przypisując Polsce miejsce wśród pierwszej dziesiątki państw najsilniejszych uprzemysłowionych. Chodzi natomiast o to, by

Polska mogła zająć w gospodarce świata takie miejsce, które ułatwi nam rozwijanie naszych wewnętrznych narodowych spraw; przeciwy przeciwy kryzysu i podniesienie poziomu życia społeczeństwa. Bez uszczególnionych kontaktów ze światem, bez naszego udziału w międzynarodowym podziale pracy, bez pomnażania naszego dorobku osiągnięciami handlu zagranicznego, nie będzie to możliwe.

Miejscę, jakie nasz kraj powinien zająć w świecie, Deklaracja określiła słowem „godne”. Podoba mi się to słowo. Godność naszego państwa jest bowiem tą wartością, która była w ostatnich okresach szczególnie atakowana w pałczyźnie propagandowej, ekonomicznej i propagandowej. Jednak dla państwa godność jest tym samym, czym dla człowieka — prawo do życia w pokoju.

ARKADIUSZ BASZTON

W katalogu wielkich spraw Polaków szczególne miejsce zajmowała zawsze sprawa miejsca i pozycji Polski w świecie. Nasz narodowy byt splótł się nierozdzielnie z losami Europy i świata. Zmagając się ze swoimi narodowymi sprawami, Polacy zmagali się również z ogólnym układem sił na arenie międzynarodowej.

To wyjątkowe znaczenie, jakie przypisujemy stosunkom Polski ze światem, nie jest bynajmniej wyrazem naszej megalomanii. Jesteśmy od niej dalecy, dobrze świadomi tego, że przez stulecie z okładem Polski nie było na mapie, a świat dawał sobie przecież bez niej radę.

Niepowodzenia kolejnych pokoleń, które w warunkach nie sprzyjającego układu sił politycznych na arenie międzynarodowej walczyły o niepodległość, a po jej odzyskaniu d o nity jej ofiarom, lecz przecież nie-skuteczne, we wrześniu 1939 — ukształtowały w

Polakach fatalistyczne zgola przekonanie, że nasze narodowe aspiracje przykrawać musimy do ram wybitnie niekorzystnego położenia geograficznego.

Pora przelamać ten kompleks. Po raz pierwszy od kilkuset lat Polacy w swoich zmaganiach z rzeczywistością międzynarodową odnotowali niewątpliwy sukces. Ilez to razy w przeszłości stał byt nas na stole, „pomyślnie rozwiązaliśmy” wielkie problemy narodowe?!

Takim sformułowaniem operuje, bez cienia przesady, Deklaracja Krajowej Konferencji Delegatów PZPR „O co walcymy, do czego zmierzamy?”. Za jedną z tych pomyślnie rozwiązanych wielkich spraw narodowych Deklaracja uznaje stworzenie gwarancji niepodległości i bezpieczeństwa Polski, zapewniającej i utrwalającej jej miejsce w rodzinie państw socjalistycznych, przyswojenie macierzy ziem zachodnich i pomocnych ziem przyjęcie

Oba poglądy bynajmniej nie podpadają w sprzeczność. Nawet najskuteczniejsze gwarancje bezpieczeństwa, jakie przyjąć może jeden

I LIGA

Pogoń — Górnik Z. 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Kęsy w 58 min. (z karnego).

Szombierki — Lech 1:1 (0:0). Bramki — dla Szombierka Kowalik w 49 min., dla Lecha Łukasik w 89 min.

Widzew Łódź — Motor 0:0.

Bałtyk — Zagłębie 0:0.

GKS Katowice — ŁKS 2:0 (0:0). Bramki Rzeszutek w 72 min. i Chmaj w 89 min.

Ruch — Legia 1:1 (0:1). Bramki dla Ruchu Jaworski (85 min.), dla Legii Turowski (28 min.).

Table with 3 columns: Rank, Team, Goals scored, Goals conceded.

SPORT

Tylko 11 bramek

W 15. rundzie ekstraklasy padło tylko 11 bramek. Większość pojedynków była nieciekawa i stała na słabym, a niekiedy żenującym poziomie.

Na czele tabeli utrzymał się Lech Poznań, który jednak bardzo szczęśliwie zremisował w Bytomiu z Szombierkami, zdobywając wyrównującego gola w końcowych sekundach meczu.

Pierwsze bramki w tym sezonie zdobyły krakowskie zespoły. Gol Banaszkiewicza dał Wisłę dwa bezcenne punkty, bramka Kubisztala nie na wiele zdała się Cracovii, która po porażce we Wrocławiu znalazła się na przedostatniej pozycji.

Fatalnie prowadził mecz w Krakowie p. Orłowski z Lubliną. Nie chodzi już wcale o dwuletnie uznane bramki po obu stronach, porzekomych spalonych (tak sygnalizowali sędziom arbitrzy linowi), ale o sposób prowadzenia meczu.

Następna runda dopiero 8 kwietnia, po meczach I reprezentacji ze Szwajcarią i olimpijczyków z NRD. 8 IV grają: Cracovia — Szombierki, Górnik Zabrze — Wisła, ŁKS — Pogoń, Ruch — Katowice, Motor — Bałtyk, Lech — Widzew, Górnik Wałbrzych — Śląsk, Legia — Zagłębie.

Pierwszy gol i pierwsza wygrana

Pilkarsze Wisły zdobyli w sobotę pierwszą bramkę w wiosennej rundzie rozgrywek i dało im to zwycięstwo nad nieieradnym liderem — Górnikiem Wałbrzych 1:0 (0:0). Po meczu w obozie krakowian nastroje były radosne, w ciągu kilkunastu dni w dwóch bardzo trudnych spotkaniach z obecnym liderem Lechem i Górnikiem Wałbrzych wiślanie „wyciągnęli” aż 3 punkty.

Rozumieniem radości zawodników i szkoleniowców Wisły, choć równocześnie patrząc szerzej na całą naszą piłkarską ligę musimy z żalem stwierdzić, iż zarówno Lech jak i w sobotę Górnik zaprezentowały się w Krakowie wyjątkowo słabo.

Wisła pozbawiona tym razem Skrobowskiego (grypa) i Motyki (odsunięty od jednego meczu za złote kartki) nie rozegrała żadnej rewelacyjnej partii, ale była chyba ciut, ciut lepsza od walbrzyżan. Tradycyjnie już w pierwszej połowie gospodarze zagrali dość anemicznie i mało bojowo.

W 55 min. po rzucie rożnym Iwan wprowadził piłkę na pole karne, tu powstało zamieszanie i Banaszkiewicz z bliskiej odległości strzelił celnie do siatki. Teraz przez kilka minut atakują goście, jednak bez rezultatu. Kontry Wisły są groźniejsze. W 65 min. po solowym rajdzie Jachowca znalazł się tuż przed bramką, ale Walusiak rzymskim wybiegiem zażegnał niebezpieczeństwo.

Opinie trenerów

HORST PANIC: Uważam, że zasłużyli na remis, ale punkt odebrał nam sędzia. Na moment przed zdobyciem pierwszej bramki przez Wisłę, Iwan sfalował naszych obrońców na filmie pokazanym w TV faulu nie dostrzegaliśmy — mój przypis, prawidłowo zdobyliśmy wyrównującą bramkę, Drapiński nie był spalony.

Zasłużyli na remis

Pilkarsze Cracovii przegrali w sobotę we Wrocławiu ze Śląskiem 1:2 (0:1). Krakowianie zdobyli więc wreszcie pierwszą bramkę w tegorocznej rundzie, ale zostawili we Wrocławiu oba punkty. Zdaniem obserwatorów remisu byłoby najprawdopodobniej wynikiem, bowiem przez długie minuty goście posiadali przewagę w polu, a w ostatnich 15 minutach zamknęli gospodarzy w ścisłe hokejowym zamku.

Początek spotkania należał do gospodarzy. W 10 min. za faul Koniecznego sędzia podkopywał rzut wolny z linii pola karnego. Faber wykorzystał te ustawienie bramkarza Szezerby i strzelił mocno do nie pilnowanego rogu. Cracovia ruszyła teraz do ataku starając się wyrównać. Stworzyła kilka sytuacji

Trzy gole na inaugurację

Pomyślnie rozpoczęli rundę wiosenną piłkarze Hutnika Kraków, którzy na własnym boisku pokonali Wisłę Płock 3:0 (1:0). Pierwszy kwadrans meczu — to dobra gra gospodarzy. Raz po raz przedostawali się oni na pole karne rywala i strzelali z każdej dogodnej okazji. W 14 min. obrońcy Wisły zbyt krótko wybili piłkę i Krawczyk silnym strzałem z ok. 20 m zdobył efektywnego gola. Bliski podwyższenia wyniku był w 21 min. Mikoś, przegrał jednak pojedynkę sam na sam z bramkarzem gości.

I na tym skończyły się emocje pierwszej części meczu. Krakowianie mieli co prawda wyraźną przewagę w polu, ale gładki niedokładnie, ustawiając zadanie obrońcom Wisły. Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie, ataki gospodarzy były nadal mało precyzyjne i kończyły się z reguły na granicy pola karnego. Słabo spisywali się także goście, którzy próbowali kontratakować, ale wiślanie



Widzów ok. 8 tys., sędziował bardzo słabo i nieudolnie K. Orłowski z Lublina. Złota kartka — Majewski.

W 81 min. Zajda broni wspaniale główkę Stelmasiaka z kilku metrów, w 90 min. skapiłował po strzale Drapińskiego, jednak sędzia na podstawie sygnalizacji arbitra linowego uznał iż napastnik gości był spalony.

WISŁA: Zajda, Gorgoń, Budka, Nawrocki, Jachowca — Plewniak (83 min. Swierczewski), Nawalka (72 min. Targosz), Krupniński — Banaszkiewicz, Iwan, Wróbel.

GÓRNIK: Walusiak — Nyklicz, Majewski, Gawryszewski, Spaczyński — Kowalski, Ciołek, Rusiecki (86 min. Drapiński), Truszczyński — Sobczyk (69 min. Przybyś), Stelmasiak.

Widzów ok. 8 tys., sędziował bardzo słabo i nieudolnie K. Orłowski z Lublina. Złota kartka — Majewski.

CRACOVIA: Szezerba — Nazimek, Dybezak, Konieczny, Podsiadło — Hnatko, Surówka, Grabka (od 46 min. Burakiewicz), Kuś (od 70 min. Janikowski) — Tyrka, Kubisztal.

SLASK: Jedynak — Matys, Przybyś, Król, Żurek — Prusik, Pekala, Faber, Tarasiewicz (od 73 min. Noeko) — Mikołajewicz (od 46 min. Kujawa), Rudy.

Sędziował Banasz z Katowic, złota kartka Kubisztal, widzów 8 tys. (an)

Cenny remis

Dobrze rozpoczęli rundę wiosenną piłkarze Igloopolu Dębica, remisując w Kielcach z Błękitnymi 1:1 (1:0). Gospodarcy mieli od początku meczu przewagę, ale pierwszy strzał gości w 40 min. zakończył się powodzeniem i Stanek uzyskał prowadzenie.

Po przerwie Błękitni atakują i w 72 min. Starosiński uzyskał wyrównanie. Piłkarze Igloopolu nie ograniczali się tylko do obrony własnej bramki, także groźnie kontratakowali, ale w drużynie gości zabrakło skutecznego strzelca.

Warto dodać, że po raz pierwszy na stadionie w Kielcach zainstalowano... kołowroty. Sąd wiadomo że mecz oglądało 2150 osób, w tym 726 z kartami wolnego wstępu.

IGLOOPOL: Wójcik, Dziuba, Sekula, Kłos, Wiktor, Stanek, Hajnusz, Curylo, Szybiś, Stefanik (63 min. Kucharski), Kaczówka (80 min. Krupa). Sędziował Deras z Wrocławia.

Złoto młodych „Szarotek”

W Janowie zakończył się finałowy turniej hokeja na lodzie XI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W gr. „A” o miejsca od 1 do 4 rywalizowały Zagłębie Sosnowiec, Podhale, Naprzód Janów i GKS Jastrzębie. W decydującym o zwycięstwie meczu Podhale pokonało po dobrej grze GKS Jastrzębie 9:3. Wcześniej „Szarotki” wygrały z Zagłębiem 3:1.

W punktacji szkół I miejsce zajęła Szkoła Sportów Zimowych Nr 4 z Nowego Targu. W zespole „gwiazd” znalazł się Robert Furca z Podhala.

Cracovia walczy o „brąz”, Unia o utrzymanie się w lidze

Jeszcze tylko 6 spotkań pozostało piłkarzom ręcznym do zakończenia rozgrywek. Mistrzem zostanie chyba Pogoń Szececin, która w pojedynkach na szczyście wygrała dwukrotnie z Ruchem. Cracovia po dwukrotnym zwycięstwie nad Unią Tarnów walczy jeszcze o „brąz”, niewesoła jest sytuacja tarnowlanek, na szczęście dla nich swoje mecze przegrała także Śleza.

Sobotnio-niedzielne pojedynki Cracovii z Unią Tarnów nie dostarczyły spodziewanych emocji. W sobotę mecz stał na wyjątkowo słabym poziomie, a oba zespoły zwłaszcza Cracovia raziły nieporadnością.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Zlekceważyli rywala

Pilkarsze ręczni Hutnika podejmowali ostatni zespół ekstraklasy — AZS Politechnika Wrocław. Jak było do przewidzenia, krakowianie zdobyli komplet punktów, nie przyszło im to do głowy łatwo.

W sobotę Hutnik wygrał 30:20 (13:11). Akademicy, którzy już zostali zdegradowani do II ligi, zagrali ambitnie, walczyli z poświęceniem, co należy im zapisać na plus, chociaż sędzią można, że chcieli zdobyć punkty głównie po to, aby sprawić przyjemną niespodziankę innej wrocławskiej drużynie — Śląskowi, który rywalizuje z Hutnikiem o trzecie miejsce w tabeli.

Wczoraj akademicy bliscy byli sprawienia dużej niespodzianki. Krakowianie nie mogli zdobyć wyraźnej przewagi bramkowej, a po przerwie przegrzywali nawet różnicą dwóch goli. Wrocławianie próbowali wyłączyć z gry przez indywidualne krycie aż trzech zawodników gospodarzy: Gawlika, Garpela oraz Obrusika i taka taktyka mogła

zakończyć się ich sukcesem. Dojrzali w 58 min. spotkania krakowianie wyrównali na 22:22, a następnie udało im się zdobyć dwie zwycięskie bramki.

Hutnik zagrał bardzo słabo, gospodarze sprawiali wrażenie zmęczonych rozgrywkami, poruszać się ociężałe, walczyli bez zaciętości, jakby im na wyniku i na trzecim miejscu w tabeli nie zależało.

Krakowianie wygrał 24:22 (12:12). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Skalski 9, Garpel 6, Obrusik 4, Mroczkowski i Gawlić dla pokonanych Jurakowicz 7.

Przykrym kontuzji podczas wczorajszego meczu doznał Antoninas (AZS), który z objawami wstrząsu mózgu przewieziony został do szpitala.

Wyniki: Wybrzeże Gdańsk — Anilana 29:21 i 26:22, Śląsk — AZS Warszawa 18:17 i 22:22, Pogoń Zabrze — AZS Gorzów 28:18 i 26:21, Stal Mielec — Gurnwald 25:26 i 30:27.

1. Wybrzeże 58:10 1006-817, 2. Anilana 56:12 905-752, 3. HUTNIK 42:26 906-884, 4. Śląsk 39:29 860-821, 5. Pogoń 35:53 811-780, 6. Gurnwald 32:36 847-901, 7. AZS W-wa 26:42 707-747, 8. AZS Gorzów 25:43 841-886, 9. Stal 18:50 798-920, 10. AZS Wr. 9:59 763-932

16:4 Igloopolu

Igloopol Dębica — Stal Rzeszów 16:4. Wysoki wynik mógłby sugerować, iż był to pojedynek jednostronny, nie podobnego — bokserzy Stali zaprezentowali się na debiokim ringu dobrze, a kilka pojedynków gospodarze wygrali z najwyższym trudem.

Najciekawszą i bardzo emocyjną walką stoczył Krysiak (Igloopol) który pokonał Kłosa. Punkty dla gospodarzy: Kopska, Łukasik, Chorabik, Gołdyrd, Zeroniński, Chrasik, Pasiewicz po 2 pkt., Ejsmont i Jagiello po 1 pkt., Gwardia Wr. — Czarni Słupsk 11:9, Gwardia W-wa — GKS Jastrzębie 16:4, Zawisza — Legia 11:9.

1. Gwardia W-wa 9 36-24, 2. Legia 3 35-25, 3. GKS 3 34-26, 4. Czarni 3 30-30, 5. IGLOOPOL 3 29-31, 6. Zawisza 3 27-33, 7. Stal 3 25-35, 8. Gwardia Wr. 3 24-36

Wiślaczki mistrzyniami!

Siatkarki Wisły mistrzyniami Polski! Serdeczne gratulacje dla całego zespołu, trenerów i działaczy sekcji siatkówki. Krakowianki nie sprawiły zawodów w ostatnim turnieju w Słupsku. Już w sobotę po gładkim 3:0 nad Czarnymi zapewniły sobie pierwszą lokatę i złoty medal.

Do tego pojedynku krakowianki przystąpiły wyraźnie rozluźnione, zdając sobie sprawę iż są w znacznie korzystniejszej sytuacji od rywalki. Drużyna Czarnych zagrała bardzo nerwowo i wiślaczki od początku pierwszego setu dominowały na parkiecie. Prowadziły 6:0, potem 12:4, by wygrać ostatecznie pierwszą partię do 8.

Podobnie przebiegał drugi set, 6:0, 10:4, 13:6 i 15:11 dla Wisły. Najbardziej zacięty był trzeci set. Po prowadzeniu Wisły 7:2, rywalki wyrównały na 7:7, potem widniał jeszcze remis 10:10, ale końcówka należała

do zwyciężczyń. Wczoraj w ostatnim meczu Wisła po dobrej grze wygrała z Piłmielmem Sosnowiec 3:1 (8:15, 15:7, 15:11, 15:9). Tytuło w pierwszym secie zapowiedziało na niespodziankę, potem publiczność oklaskiwała udane i urozmaicone akcje wiślaczek. Różańska, Kwaśniewska, Kisiel, Fikiel, Holocher, Kucharczyk zbierały oklaski przy otwartych kurtynie.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Łą już bezapelacyjnie do wiślaczek, które wygrały cały mecz 3:0 (15:8, 15:11, 15:10). Wczoraj w ostatnim meczu Wisła po dobrej grze wygrała z Piłmielmem Sosnowiec 3:1 (8:15, 15:7, 15:11, 15:9). Tytuło w pierwszym secie zapowiedziało na niespodziankę, potem publiczność oklaskiwała udane i urozmaicone akcje wiślaczek. Różańska, Kwaśniewska, Kisiel, Fikiel, Holocher, Kucharczyk zbierały oklaski przy otwartych kurtynie.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

Wyniki: AKS — AZS Kat. 20:19 i 20:18, AZS Gd. — Skra 27:27 i 19:19, AZS Wr. — Śleza 29:27 i 24:20, Pogoń — Ruch 26:19 i 25:22.

15:11). Srebrne medale zdobył zespół ze Słupska, a brązowe — z Sosnowca. Z I ligi spadają Gedania i Radomka.

Końcowa tabela grupy „A”
1. WISŁA 25: 5 81-28
2. Czarni 22: 8 74-33
3. Piłmiel 17:13 58-55
4. Start 15:15 56-54

Final „B”
Ostatnie mecze: Gedania — Gwardia Wr. 0:3, Spójnia — Stal Bielsko 3:1, Gedania — Stal Bielsko 2:3, Spójnia — Gwardia Wr. 3:0, ŁKS — Radomka 3:1.
5. ŁKS 21: 7 69-58
6. Gwardia 12: 6 41-58
7. Spójnia Gd. 10:18 41-51
8. Stal 10:18 40-61
9. Radomka 9:19 38-66
10. Gedania 8:25 28-78

Dobry finisz polskich narciarzy

Trzecie lokaty Malika i Fijasa

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

Trzecie lokaty Malika i Fijasa. Dorota przegrała tylko z McKinney.

</